

mion kultury ceramiki wstęgowej rytej i nadcisańskiej. Częste występowanie stanowisk kultury ceramiki wstęgowej kreskowo-klutej na glebach lekkich tłumaczy autorka wzrostem znaczenia myślistwa u jej nosicieli. W ostatniej części tego rozdziału omówiono stosunki handlowe. Za dowód handlu uznano muszle *spondylus*, miedź i niektóre wyroby kamienne (np. nefrytowe). Rozdział IV poświęcony jest obrządkowi pogrzebowemu. W następnym, nie numerowanym rozdziale omówiono chronologię. Przyjmując migrację wszystkich kultur „wstęgowych“ z południa podkreślono współczesność i wzajemne oddziaływanie kultur ceramiki kreskowo-klutej i nadcisańskiej. Kultura ceramiki kreskowo-klutej wykazuje również pewne związki z kulturą pucharów lejkowatych. Pracę kończą trzy wnioski ogólne: 1) osadnictwo ludów kultury wstęgowej w Wielkopolsce reprezentuje fazy młodsze i jest stosunkowo gęste; 2) osadnictwo grupuje się na glebach urodzajnych, co wiąże się z uprawą roli; 3) współwystępowanie zabytków ceramiki kreskowo-klutej z zabytkami kultury pucharów lejkowatych świadczy o współczesności obu kultur.

Omawiana praca jest pierwszą monografią kultur wstęgowych w Wielkopolsce, wypełniającą przez to poważną lukę w naszej literaturze przedmiotu. Opublikowano w niej wiele cennych źródeł, co stanowi jej trwałą wartość.

Na wstępie omówienia zajmujemy się częścią materiałową. W opisie zabytków przyjęła autorka słusznie stały schemat, informujący w punktach o bliższych danych dotyczących znaleziska. Nie ustrzegła się jednak od pewnych niedociągnięć w ich podawaniu, jak również w opisach i klasyfikacji zabytków. Najważniejsze z nich postaramy się tu wykazać. Dość często pomijano, mimo że jest dobrze znane, położenie stanowisk (np. Dąbrowa Biskupia, pow. inowrocławski, Sędowo i Strzelce, pow. mogiłęński, i in.). W większości wypadków nie podano charakteru badań ani prowadzących je instytucji (np. Biskupin, pow. zniński, Broniewice, pow. mogiłęński, Poznań-Dębiec i in.). Dane te pozwoliłyby się ustosunkować do stopnia wiarygodności źródeł. Inną przeciwieństwo wartość dowodową mają materiały pochodzące z badań wykopaliskowych czy powierzchniowych (np. Ekspedycji Wykopaliśkowej w Biskupinie), a inną zabytki uzyskane od przygodnych znalazców. Same przedmioty dość często opisano zbyt lakonicznie i nieraz niedokładnie określono ich kształty. Dotyczy to przede wszystkim ceramiki. Podawano np. opis w ten sposób: „Skorupa z ornamentyką kłutą“ (m. in. Łęg, pow. śremski, Komorowo, pow. szamotulski, i in.) lub „brzegi naczyń zdobione krótkimi, wąskimi nacięciami“ (m. in. Biskupin, Poznań-Dębiec i in.). W niektórych wypadkach próbowano stwierdzić, z jakich naczyń mogą pochodzić ułamki (np. z amfor, mis itp.), w innych wypadkach, mimo że ułamki pochodziły z form bardzo typowych, podano jedynie „brzegi karbowane“ (np. Biskupin, Poznań-Dębiec i in.). Taki opis utrudnia korzystanie z publikacji, zwłaszcza że nie opublikowano rysunku zabytków. Niejednokrotnie pominięto charakter gliny i wygląd powierzchni (np. Komorowo, pow. szamotulski, Łęg, pow. śremski, Panigródz, pow. wągrowiecki, i in.), stanowiące najczęściej jedyne kryterium określenia przynależności kulturowej. Nie biorąc pod uwagę cech gliny opisano tylko jedną skorupę ornamentowaną z Przybysławia, pow. inowrocławski, resztę niezdobionego inwentarza ceramicznego pominięto. Bardzo pobieżnie potraktowano materiały krzemienne (np. Poznań-Dębiec) lub nawet opuszczono większą część inwentarza (np. Żrenica, pow. średzki). Pewne niedociągnięcia opisów wynagrodzono w znacznej mierze dużą ilością dobrych ilustracji.

Do pracy zakradło się również kilka pomyłek rzeczowych. Autorka mylnie wyznienia dwa ułamki naczyń kultury nadcisańskiej ze stanowiska 7 w Biskupinie.

Obie te skorupy pochodzą z jamy 1 na stanowisku 18¹. Przęślik z Sędowa, pow. mogileński, nie zaginął, jak twierdzi autorka, lecz pochodzi z okresu rzymskiego i znajduje się w magazynie Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Również nie zaginął ułamek misy nadcisańskiej z Szelejewa, pow. żniński. Bezpodstawnie przypisywano kulturom „wstęgowym“ narzędzia krzemienne i rozcieracze z Broniewic i Strzelc, pow. mogileński. Materiały te pochodzą z badań powierzchniowych, a powyższe stanowiska wykazują również bogate ślady osadnictwa innych kultur neolitycznych. Ułamek naczynia z Górecka, pow. strzelecki, na podstawie którego zaliczono kilka narzędzi kamiennych do kultury ceramiki wstęgowej klutej, pochodzi z końca neolitu i można go zakwalifikować do kultury dołkowo-grzebykowej. W miejscowości tej znaleziono rzeczywiście dwa ułamki naczyń tej kultury, ale zaginęły one w czasie wojny. Pewną ostrożność należałoby zachować w przydzielaniu „wstęgowcom“ niektórych narzędzi kamiennych. Np. siekierkę nefrytową z Krotoszyna (tabl. 4, ryc. 3, w podpisie mylnie — 4) zakwalifikowano wyłącznie na podstawie surowca. Kształt jej nie upoważnia autorki do takiego wniosku, a nefryt używany był także przez plemiona kultury pucharów lejkowatych (np. toperek z Bud, pow. mogileński)². To samo dotyczy motyczek z asymetrycznym ostrzem. Bardzo zbliżonych typów narzędzi (obok żłobców) używają również plemiona kultury dołkowo-grzebykowej³. Podobnie motyki z wywierconym otworem i siekierki typu zachodnio-europejskiego (z wąskim obuchem) mają zasięg znacznie szerszy niż osadnictwo ludów naddunajskich. Warto natomiast było przynajmniej wspomnieć o licznych toporach rogowych, znanych większości kultur wstęgowych. W końcu autorka pominęła niektóre stanowiska zarówno publikowane (Kopanina, pow. szamotulski, Tuczęno, pow. inowrocławski, Zagórzyn, pow. kaliski), jak i nie publikowane (np. Dębno, pow. jarociński, Nowiny, pow. inowrocławski, Rzadkwin, pow. mogileński, i in.) materiały. Mimo tych niedociągnięć bogato ilustrowana część materiałowa jest cennym wkładem do znajomości kultur wstęgowych w Wielkopolsce.

Oceniając opracowanie materiałów i próbę wyciągnięcia wniosków dotyczących gospodarki ludów „naddunajskich“, należy podkreślić, że autorka oparła się na błędnych założeniach metodologicznych, znamionujących dawną, ahistoryczną prehistorię. Spowodowało to niewłaściwe z naszego punktu widzenia ujęcia i sformułowania, które postaramy się tu uwypuklić. Nie można się na przykład pogodzić ze sposobem traktowania materiałów jako przypadkowo nagromadzonego, nie powiązanego zespołu zabytków. Omawiając je w grupach wydzielonych na podstawie surowca rozbito i tak nieliczne zespoły (np. Poznań-Dębiec). Gdybyśmy się zgodzili nawet na takie opracowanie, to powinno się tam znaleźć przynajmniej zestawienie wyników analizy dla poszczególnych kultur. Tak można było potraktować jedynie zjawiska nie określone kulturowo.

Poszczególne zabytki omówiono dość niejednolicie. Do niektórych nie przytoczono żadnych analogii (np. do ceramiki wstęgowej rytej), do innych zacytowano je dość obficie. Przytaczano dość często wybrane analogie dalszych terenów, pomijając bliższe, rzadko podając ich przynależność kulturową, nigdy zaś typy znaleziska (luźne, osada, grób, skarb). Tak zebrane porównania dają niepewne przesłanki do wysnuwania dalszych wniosków.

¹ K. Łukasiewicz, *Nowe stanowiska kultury wstęgowej w Wielkopolsce*, [w:] *Przyczynki do pradziejów Polski zachodniej*, Poznań 1937, s. 6, 7, ryc. 2, 3 i 3, 1.

² Fr. Geschwendt, *Der schlesische Nephrit und seine Verwendung in vorgeschichtlicher Zeit*, „Altschlesien“, t. 10: 1941, s. 39, 40.

³ O. Menghin, *Weltgeschichte der Steinzeit*, wyd. 2, Wien 1940, tabl. XXX, 3.

Dość dużo miejsca poświęcono funkcji narzędzi kamiennych, m. in. tak zwanym radlicom. Przytaczając tu niektóre pozycje literatury nie wypowiedziała się autorka zdecydowanie, wskazała jednak na możliwości użycia tych narzędzi do uprawy ziemi. Warto tu jednak zwrócić uwagę na bardzo wymowne funkcje toporów-radlic (długość okazu 19,8 cm)⁴.

Następny rozdział poświęca autorka stosunkom gospodarczym, zakładając rolniczo-hodowlany charakter plemion kultury ceramiki wstęgowej („rolniczy charakter kultury ceramiki wstęgowej nie podlega żadnej dyskusji“). Jedynie ludność kultury ceramiki wstęgowej kłutej zajmowała się łowiectwem. Jeżeli zgadzamy się z autorką na uprawę roli i hodowlę (co powinno być jednak wynikiem wszechstronnej analizy) jako główne gałęzie gospodarki, to niesposób traktować je na jednej płaszczyźnie dla wszystkich kultur wstęgowych. Zaakcentowane to zostało nie tylko w tym rozdziale, ale i w tytule pracy przez użycie liczby pojedynczej „kultura wstęgowa“. Natomiast na badanym terenie mamy do czynienia według dotychczasowych danych z trzema odrębnymi, niezupełnie współczesnymi kulturami. Gospodarka każdej z nich kształtowała się nieco odrębnie, co należało silniej podkreślić. Następnie nie wystarcza tylko stwierdzić istnienie hodowli i uprawy ziemi, ale należałoby próbować naświetlić ich znaczenie w gospodarce poszczególnych kultur. Istnieją przecież pewne, wprawdzie nie bezpośrednie przesłanki mogące rzucić snop światła na te zagadnienia (np. dla osadnictwa kultury nadcisańskiej w Brześciu Kujawskim dominująca zdaje się być hodowla). Dużą rolę w życiu ówczesnych ludów musiało mieć pominięte przez autorkę zbieractwo (o czym świadczą np. muszle), podobnie wielkie znaczenie miało łowiectwo, i to nie tylko u plemion kultur ceramiki kreskowo-kłutej (o czym świadczą np. topory rogowe). Przy próbie odtworzenia sposobu uprawy roli zbyt może pochopnie autorka odrzuca technikę wypaleniskową, podając jako argument zamieszkiwanie przez plemiona „wstęgowe“ terenów czarnoziemno-lessowych. To ostatnie stwierdzenie nie pokrywa się z rzeczywistością. Przeczy temu m. in. osadnictwo w Wielkopolsce. Na rzecz zaś techniki wypaleniskowej, np. w kulturze ceramiki wstęgowej rytej, przemawia osadnictwo grupujące się na pograniczu lasów⁵ oraz wyposażenie grobów męskich w narzędzia rolnicze⁶. O znajomości sprzężaju natomiast u ludów naddunajskich trudno coś powiedzieć. Pewne sugestie można wysuwać w odniesieniu do południowej grupy kultury pucharów lejkowatych wykazujących elementy wstęgowe. Nie może to jednak służyć za przesłankę dla ludów kultur „wstęgowych“.

Po omówieniu głównych gałęzi gospodarki zajmuje się autorka stosunkiem osadnictwa do gleb (wypadało to raczej uczynić przed rozpatrzeniem rolnictwa i hodowli). Zagadnienie to jest zbyt często upraszczane w literaturze archeologicznej. Dla jego prawidłowego rozpatrzenia dysponować należy nie tylko odpowiednimi mapami gleboznawczymi o małej podziatce i odpowiedniej klasyfikacji, ale także wziąć pod uwagę stopień rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych danej ludności. Dopiero wówczas można podjąć próbę odtworzenia roli takiego czy innego typu gleby dla ówczesnej gospodarki. Uproszczeniem jest zatem wiązanie zagęszczenia osadnictwa na Pałukach i Kujawach wyłącznie z dobrymi ziemiemi. Wpłynęły zapewne na to i inne czynniki, jak ukształtowanie terenu, hydrografia,

⁴ E. Lubicz-Niezabitowski, *Tragiczny epilog polowania sprzed 5 000 lat*, „Z otchłani wieków“, R. 16:1947, s. 162, 163.

⁵ K. Schwartz, *Strena praehistorica*, Halle 1947, s. 1—27 (obserwacje ze Śląska i okolic Halle nad Saalą).

⁶ D. Kahlke, *Die Bestattungssitten des Deonauländischen Kulturkreises der jüngeren Steinzeit*, Berlin 1954 (obserwacje z Turynгии).

